

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Miesięcznik

Rok XV

Nr 3(163)

Zelów, marzec 2010 r.

ISSN 1734-3240

W numerze:



Wiersze: Joanny Bąk, Henryka Cyganika, Krzysztofa Grabonia, Christiana Medardusa Manteuffela, Aleksandry Pękali, Tadeusza Wyrwy-Krzyżańskiego

Andrzej Dębowski – *O świadomości narodowej* (15)

Leszek Żuliński – *Prasa literacka* (5)

Józef Baran – *Koncert dla nosorożca. Dziennik poety z przełomu wieków* – (16)

Kazimierz Iwosse – *Michalineum* (12)

Stefan Jurkowski – „Listy do Pani A.” – *Mrok samotności i rozważań* (14)

Igor Wiczorek – *Piewcy zdrowego rozsądku* (13)

prof. Maria Szyszkowska – *Filozofia codzienności* (21)

prof. Ignacy S. Fiut – *Smakować życie w ciszy* (17)

Jerzy Marchowiecki – *Achtung, Banditen! Czyli polskie podziemie między Żelowem a Pabianicami* (10-11 i 22)

Emil Biela – *Lektura obowiązkowa dla wszystkich katolików* (12)

Andrzej Gnarowski – *Poezja i dobroć* (17-18)

Waldemar Michalski – *Kołobrzeg z literackiej perspektywy* (8-9)

Wojciech Piotrowski – *Ślad* (13 i 20)

Tomasz Sobieraj i Jan Siwmir – *Dwaj panowie S., czyli rozmowy o literaturze i nie tylko* (3-4 i 22)

Lucjan Zuzia – *W jakim kierunku zdążamy* (5-12)

Jurata Bogna Serafińska – *Performance* (18)
Rozmowa z Mirosławem Majewskim (18-19)
oraz *Zło absolutne* (20)

Mirosław Pisarkiewicz – *Lunatycy na skrzydłach aniołów* (19-20)

Wydarzenia

Informacje

Opinie

Konkursy

Witryna

Kronika

Zapowiedzi



Maria Kuźma-Dolata, *Ubdzy* (olej)

Dwaj Panowie S., czyli rozmowy o literaturze i nie tylko

Jan Siwmir – Słyszałeś, znów coś się objawiło w Republice Kolesiów. Po raz kolejny Nike (czyt: najki) się rozkleiły i przeciekają.

Tomasz Sobieraj – Ty ciągle swoje... zawsze były jakieś układy. Weź skamandrytów, którzy świetnie ustawili się w okresie międzywojennym – związani z obozem sanacyjnym, piastowali stanowiska za granicą, wydawali swoje utwory, opanowali „Wiadomości Literackie”, namaszczali zgodnie ze swoimi upodobaniami. To oni przecież odrzucili Gombrowicza, Jasieńskiego, kpili z Witkacego... z drugiej strony pamiętasz „Wiosnę” Tuwima... nieźle się naraził dytyrambem... – *rozmowa na stronie 3-4 i 22.*

Mrok samotności i rozważań

(...) „Zbyszek Jerzyna, mocno napity, wdzierał się na estradę ze swoimi uwagami, ale trzeba przyznać, że miało to swój poetycki wdzięk. Zbyszek nigdy nie jest wulgarny, nie bełkocze w sposób bezmyślny, ma zawsze w zanadrzu jakąś anegdotę a propos. Ale niektórych to gorszyło. Potem przyjętko w restauracji „Honoratka”. Dzisiejsze takie przyjęcia nie sprawiają wrażenia eleganckich rautów elity, ale koryta dla wygłodzonych meneli. Kolejka do wyzerki przypominała mi inną kolejkę – z drugiej strony ulicy Miodowej – do garkuchni kapucynów...” – *pisze Stefan Jurkowski na stronie 14.*

W jakim kierunku zdążamy?

(...) „W większości społeczeństw, gdy mówimy o nich w skali globalnej ostatnie dwudziestolecie charakteryzuje się niekorzystnymi układami społeczno-ekonomicznymi, co pociągnęło za sobą również znaczny spadek rozwoju kultury we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Niemal na całym świecie tracą na znaczeniu w społeczeństwach tradycje, dobre obyczaje i pokoleniowe przekazywanie prawdy.

Wzrasta natomiast wykorzystywanie ludzi, spychanie ich na margines życia. To przyspieszenie jest szczególnie widoczne w miastach, co grozi rozprzestrzenieniem się powszechnego nihilizmu, a ten stanowi zarodek zła. Z niego wyrasta potem siła niszczenia wszelkich wartości, która w końcu staje się tak wszechwładna, że zaczyna przewyższać siły zmierzające do budowy szeroko rozumianego dobra.” – *pisze Lucjan Zuzia na stronach 5 i 12.*

Filozofia codzienności

(...) „Często nie wiemy, czego pragniemy i jaki jest nasz autentyczny pogląd w określonej sprawie. Zdarza się, że bezmyślnie przyjmujemy za własne te poglądy, które sugerują nam media.

Niektórzy spośród nas nie umieją organizować sobie wolnego czasu. Kusi ich łańcuch poddania się obrazom telewizyjnym i zaspokajanie potrzeb w sposób zastępczy. Zaczyna się wtedy życie na niby. W dodatku telewizja oraz internet osłabia więzi rodzinne, ponieważ wolimy z nich korzystać niż rozmawiać. Łatwiej jest komentować oglądane obrazy urywanymi zdaniem. Ta droga sprzyja ucieczce od własnego ja w świat wirtualny.

Kilkakrotnie składając wizytę w domu znajomych przeżyłam wielkie zaskoczenie, ponieważ przyjmowano gości przy włączonym telewizorze. Gdzie się podziała ciekawość drugiego człowieka? Dlaczego nie doceniamy wartości rozmów i dyskusji o sprawach istotnych? Dlaczego poddaję się zniewoleniu telewizyjnemu, godzimy się, by zaważnęła nami bierność i wygodnictwo? Ponadto wdrażające się w naszą świadomość reklamy, niestety, nie wszystkich drażnią pseudofilozoficzną wymową oraz pospolitością” – *pisze prof. Maria Szyszkowska na stronie 21.*